



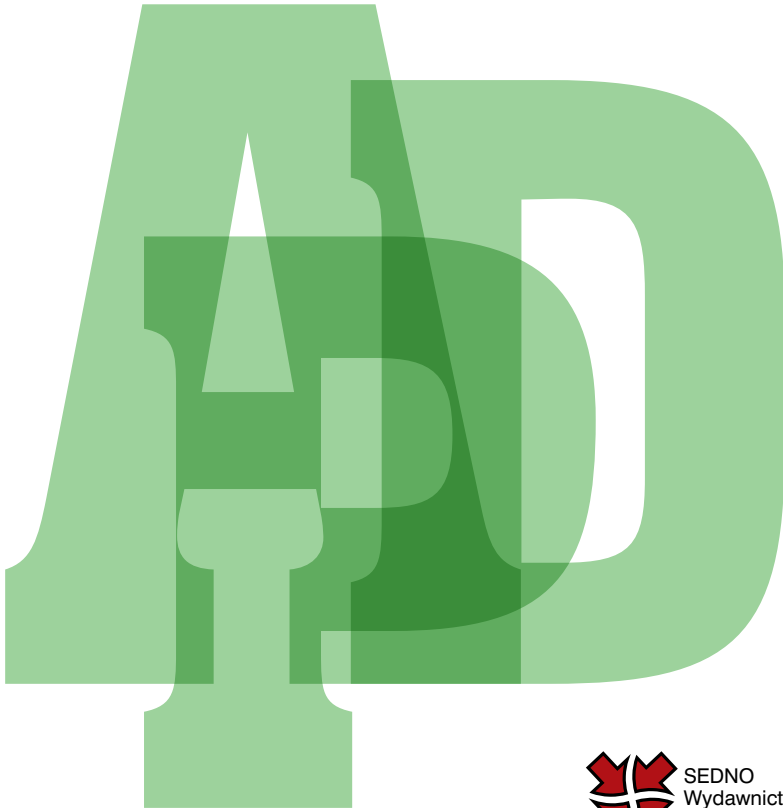
BIBLIOTEKA DYSKURSU  
PUBLICZNEGO  
KULTURA  
RETORYKA  
DEMOKRACJA

# Analiza

## dyskursu publicznego

Przegląd metod i perspektyw badawczych

REDAKCJA  
Marek Czyżewski  
Michał Otrócki  
Tomasz Piekot  
Jerzy Stachowiak



SEDNO  
Wydawnictwo  
Akademickie

# **Analiza**

## **dyskursu publicznego**

## **Biblioteka Dyskursu Publicznego • Kultura, Retoryka, Demokracja**

Komunikowanie publiczne powinno nas obchodzić. To w tym obszarze społeczeństwo może debatować i dochodzić do porozumienia. Może formować swoje poglądy, poszukiwać właściwych słów i gestów, wyrażać zbiorową wolę i wywierać nacisk na władzę. Może odnaleźć swój obraz własny, wytworzyć powszechnie dostępne środowisko kultury oraz wielkie, wspólne symbole. Te dążenia stają się tym donioślejsze, im trudniej je spełnić. Interdyscyplinarna seria wydawnicza Biblioteka Dyskursu Publicznego chce pytać o uwarunkowania, właściwości, społeczne oddziaływanie oraz jakość publicznego dyskursu, formułować diagnozę stanu rzeczy oraz proponować praktyczne wskazówki, spierać się o wizję przyszłości, a także pielęgnować zainteresowania teoretyczne i metodologiczne. Publicznie i pro publico bono.

**Redaktor naukowy serii:**

**Marek Czyżewski (Uniwersytet Łódzki)**

### **Dotychczas ukazały się:**

*Polskie sprawy 1945–2015. Warsztaty analizy dyskursu*, Marek Czyżewski,

Anna Horolets, Krzysztof Podemski, Dorota Rancew-Sikora (red.), 2017

Magdalena Nowicka-Franczak, *Niechciana debata. Spór o książki Jana Tomasza Grossa*, 2017

Tomasz Piekot, *Mediacje semiotyczne. Słowo i obraz na usługach ideologii*, 2016

*Dyskurs elit symbolicznych. Próba diagnozy*, Marek Czyżewski, Karol Franczak, Magdalena Nowicka, Jerzy Stachowiak (red.), 2014

Julia Pielas, *Między homopresją a katonazizmem*, 2014

Paweł Ciolkiewicz, *Pamięć zbiorowa w dyskursie publicznym*, 2012

*Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*, Michał Krzyżanowski, Ruth Wodak (red.), 2011

*Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, Marek Czyżewski,

Sergiusz Kowalski, Andrzej Piotrowski (red.), 2010

*Retoryka i polityka*, Marek Czyżewski, Sergiusz Kowalski,

Tomasz Tabako (red.), 2010

Sergiusz Kowalski, *Krytyka solidarnościowego rozumu*, 2009

*Cudze problemy. O ważności tego, co nieważne*, Marek Czyżewski, Kinga Dunin, Andrzej Piotrowski (red.), 2009

Redakcja  
Marek Czyżewski  
Michał Otrócki  
Tomasz Piekot  
Jerzy Stachowiak

# **Analiza**

## **dyskursu publicznego**

### **Przegląd metod i perspektyw badawczych**

Wydawca  
**Andrzej Chrzanowski**

Recenzenci  
**prof. Andrzej Piotrowski**  
**prof. Bożena Witosz**

Redakcja merytoryczna i korekty  
**Izabella Sariusz-Skąpska**

Redakcja techniczna  
**Danuta Przymanowska-Boniuk**

Projekt okładki, stron tytułowych i opracowanie typograficzne  
**Janusz Fajto**

Publikacja powstała w ramach projektu badawczego „Komunikowanie publiczne w Polsce – ujęcie inter- i multidyscyplinarne”, realizowanego przez konsorcjum naukowe Analiza Dyskursu i finansowanego ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (Narodowy Program Rozwoju Humanistyki, umowa nr 0114/NPRH2/H11/81/2013)



NARODOWY PROGRAM  
ROZWOJU HUMANISTYKI

Copyright © by Wydawnictwo Akademickie SEDNO Spółka z o.o.  
Warszawa 2017

Wszelkie prawa zastrzeżone

Kopiowanie, przedrukowywanie i rozpowszechnianie w całości lub we fragmentach jakąkolwiek techniką bez pisemnej zgody wydawcy zabronione

ISBN 978-83-7963-032-5

ISBN 978-83-7963-033-2 (e-book)

Wydawnictwo Akademickie SEDNO Spółka z o.o.

00-696 Warszawa

ul. J. Pankiewicza 3

[www.wydawnictwosedno.pl](http://www.wydawnictwosedno.pl)

[info@wydawnictwosedno.pl](mailto:info@wydawnictwosedno.pl)



# Spis treści

## Zagadnienia wstępne

Marek Czyżewski, Michał Otrocki, Tomasz Piekot, Jerzy Stachowiak	
Wprowadzenie .....	9
Arkadiusz Jabłoński	
Ontologiczne i epistemologiczne założenia analizy dyskursu. Perspektywa realisty krytycznego .....	27

## Metody

Urszula Topczewska	
Analiza pola semantycznego jako metoda badania dyskursu ...	49
Piotr Pawliszak	
Analiza narracyjna dyskursu publicznego. W poszukiwaniu struktur kulturowych i procesów narzucania znaczeń formujących politykę ekologiczną .....	67
Agnieszka Kampka	
Multimodalna analiza dyskursu – ujęcie semiotyczne .....	95
Anna Niewiadomy	
Semiotyka jako metoda badania rzeczywistości społecznej. Analiza tekstów wizualnych z obszaru mediów, mody i reklamy .....	123
Karol Franczak	
Analiza ramowania .....	145

## Perspektywy badawcze

Perspektywa krytycznej analizy dyskursu (KAD)	
Monika Kopytowska, Łukasz Kumięga	
Krytyczna analiza dyskursu: konteksty, problemy, kierunki rozwoju .....	177



## Perspektywa postkolonialna

Tomasz Zarycki

Perspektywa postkolonialna jako krytyka globalnych relacji  
władzy. Główne zagadnienia i polskie interpretacje ..... 211

Marek Kochan

Medialny konstrukt Polaka. Przykładowa analiza  
polskiego dyskursu publicznego inspirowana teorią  
postkolonialną ..... 223

Magdalena Nowicka-Franczak

Perspektywa postkolonialna a społeczno-krytyczna  
wrażliwość badacza polskiego dyskursu publicznego ..... 253

## Perspektywa feministyczna

Natalia Krzyżanowska, Adam Konopka, Ewa Głapka

O badaniach dyskursu w perspektywie feministycznej.  
Uwagi na przykładzie analizy felietonu  
*Wojna z wózkowymi* Zbigniewa Mikołajki ..... 271

## Perspektywa postfoucaultowska

Magdalena Nowicka-Franczak

Postfoucaultowska analiza dyskursu. Przypadek sporu  
o Jedwabne ..... 311

## Dwie analizy tego samego materiału

Dorota Rancew-Sikora

Analiza konwersacyjna audycji radiowej poświęconej  
*coachingowi* ..... 349

Jerzy Stachowiak

Analiza porządków uzasadniania. Studium nowego  
ducha kapitalizmu ..... 373



# ZAGADNIENIA WSTĘPNE







Marek Czyżewski, Instytut Socjologii, Uniwersytet Łódzki

Michał Otrócki, Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej,  
Dolnośląska Szkoła Wyższa

Tomasz Piekot, Instytut Filologii Polskiej, Uniwersytet Wrocławski

Jerzy Stachowiak, Instytut Socjologii, Uniwersytet Łódzki

## Wprowadzenie

### 1. Wielorodność analizy dyskursu

Teksty zamieszczone w tym zbiorze stanowią ilustrację wybranych metod i perspektyw badawczych, stosowanych we współczesnej analizie dyskursu. Przed właściwym wprowadzeniem do zawartości prezentowanego tomu warto poświęcić nieco uwagi zjawisku jej metodologicznej wielorodności – analiza dyskursu nie jest bowiem jednorodną dyscypliną naukową, lecz wewnątrznie zróżnicowanym obszarem badań inter- i multidyscyplinarnych. Taki właśnie charakter tej dziedziny nie jest przypadkiem, lecz jednym z efektów przemian i przewartościowań w ramach działalności naukowej na przestrzeni wielu lat.

Przełom wieku XIX i XX był czasem przyspieszonego kształtowania się osobnych dyscyplin naukowych, takich jak ekonomia, językoznawstwo, psychologia, socjologia czy pedagogika, a także biologia, chemia i fizyka. Trudno to sobie dzisiaj wyobrazić, ale zanim ów proces odróżniania się od siebie poszczególnych dyscyplin nabrał impetu, badania naukowe często prowadzono bez przyjęcia wyrazistej perspektywy tej czy innej gałęzi wiedzy, nierzadko



traktując wielostronne dociekania jako życiową pasję lub hobby. Powstawanie dyscyplin odróżniających się od siebie na gruncie koncepcji teoretycznych i metod badawczych łączyło się zatem z intensyfikacją procesów instytucjonalizacji i profesjonalizacji działalności naukowej. Niedługo potem, bo już w latach 1930., zaczęto zauważać ambiwalentny charakter tego procesu: z jednej strony prowadził on bez wątpienia do gwałtownego przyrostu dyscyplinowo wyspecjalizowanej wiedzy, z drugiej jednakże – przyczyniał się do utraty ogólnego obrazu rzeczywistości na rzecz nieuchronnego rozdrobnienia wiedzy na cząstkowe punkty widzenia.

Interdyscyplinarność, hasło znane jeszcze przed II wojną światową, po wojnie zyskało na popularności, by na przełomie wieku XX i XXI osiągnąć status powszechnie akceptowanego zalecenia, zgodnie z którym w nauce dzisiejszej warto postępować interdyscyplinarnie, a kultywowania odrębności wybranej dyscypliny nie należy uważać za niekwestionowalną cnotę, lecz raczej za staroświecki relikw. Co więcej, w ramach naukowej refleksji i badań nad nauką rozwija się dynamicznie nurt zajmujący się przemianami w zakresie wytyczania i przekraczania granic między dyscyplinami naukowymi<sup>1</sup>. W tym kontekście pojawia się często termin „transdyscyplinarność”, określający poszukiwania nowych możliwości poznawczych w obszarach znajdujących się między dyscyplinami o różnych przedmiotach badania. Takie działania, jako pewien rodzaj metodologicznego eksperymentu, mają zazwyczaj charakter przygodny, sprawdzając się doraźnie w rozwiązywaniu wąsko określonych problemów praktycznych – niezwykle trudno jednak uczynić z nich zasadę kompleksowego programu badawczego. Z kolei, mimo iż literatura na ten temat jest niezmiernie obfita, nie sposób odnaleźć w niej takiego określenia interdyscyplinarności, które byłoby traktowane jako powszechnie obowiązujący model postępowania. Różne są bowiem sposoby praktykowania i pojmowania interdyscyplinarności, a ponadto mają miejsce spory o to, jak interdyscyplinarność należy uprawiać, wreszcie – samo słowo „interdyscyplinarność” (podobnie jak i wspomniana „transdyscyplinarność”) stało się modnym, obiegowym hasłem, niemal zaklęciem, z którym nie zawsze wiąże się konkretna treść.

<sup>1</sup> Por. m.in. przeglądowy zbiór *The Oxford Handbook of Interdisciplinarity*, red. R. Frodeman, Oxford 2010.



Pozostając przy – z konieczności – ogólnym sformułowaniu, stanowiącym wspólny mianownik różnych ujęć problemu, mianem interdyscyplinarności określić można „wszelką formę dialogu lub interakcji między dwiema lub większą liczbą dyscyplin, przy czym do ustalenia pozostaje poziom, rodzaj, cel i efekt tej interakcji”<sup>2</sup>. Trzeba podkreślić, że z terminem „interdyscyplinarność” wiąże się zazwyczaj jednoznacznie pozytywna konotacja w postaci aury nowoczesności, rozwoju wiedzy, plastyczności myślenia, elastyczności rozwiązań instytucjonalnych, innowacyjności, otwartości na nowe idee i nowe rozwiązania, egalitarnej kooperacji z nowymi partnerami itp. Z tą aurą ma kontrastować zasklepienie i tradycjonalność w ramach kultuwowania odrębności dyscyplin naukowych. Interdyscyplinarność jest także traktowana jako adekwatna odpowiedź nauki na złożony charakter rzeczywistości, a „flagowymi” przykładami sukcesu podejścia interdyscyplinarnego są nowe, interdyscyplinarne dziedziny nauk przyrodniczych, takie jak biochemia czy neuronauka (*neuroscience*), które właściwie osiągnęły paradoksalny status „interdyscyplin” (interdyscyplinarnych dyscyplin) naukowych. Interdyscyplinarności wydaje się domagać złożona rzeczywistość społeczna, kulturowa, ekonomiczna i polityczna. Próbami odpowiedzi nauki na to wyzwanie są m.in. studia feministyczne (*women's studies*) czy studia kulturowe (*cultural studies*) – kierunki w dużej mierze intensywnie zaangażowane politycznie.

To na tym skrótowo zarysowanym tle przemian w ramach pojmowania i praktykowania nauki widzieć należy powstanie analizy dyskursu. Jest to dziedzina wewnątrznie pod wieloma względami zróżnicowana. Z pewnością analiza dyskursu w całości nie osiągnęła statusu interdyscypliny i nie wydaje się, aby było to możliwe ani celowe. Pojawiają się jednak w jej obszarze nurty podejmujące próby wypracowania interdyscyplinarnego języka (np. wiązanie analizy lingwistycznej z problematyką wykluczenia społecznego lub etnicznego). Rozpatrywana całościowo analiza dyskursu z pewnością nie wyróżnia się szczególnie mocnym politycznym zaangażowaniem, choć należą do niej także nurty ewidentnie i programowo zaangażowane politycznie (jak np. tzw. Krytyczna Analiza Dyskursu, nurt na tyle ekspansywny i wpływowy, że często mylnie utożsamiany z analizą dyskursu w ogólności).

<sup>2</sup> J. Moran, *Interdisciplinarity*, London 2001, s. 16.



Szczególne znaczenie dla kształtowania się analizy dyskursu jako pola poszukiwań interdyscyplinarnych miało i nadal ma spotkanie językoznawstwa i nauk społecznych. W drugiej połowie XX wieku narastało w językoznawstwie przekonanie, że punkt ciężkości naukowych zainteresowań należy przesunąć z kwestii języka jako systemu na problem mowy jako narzędzia komunikowania, a tym samym na problematykę społecznych okoliczności, reguł i skutków komunikowania. Ważnych impulsów w tym względzie dostarczyła tzw. lingwistyka krytyczna, m.in. w osobie Rogera Fowlera. Końcowym efektem tego przekierowania uwagi stał się obecny np. w Krytycznej Analizie Dyskursu pogląd, iż zasadniczy profil językoznawstwa jest w istocie zbieżny z optyką szeroko pojmowanych nauk społecznych. Z kolei w ramach nauk społecznych powstały w drugiej połowie XX wieku nurty kwestionujące ich dotychczasową rzekomą samowystarczalność i wyraźnie skłaniające się w stronę analiz konkretnych sytuacji komunikowania. Chodzi tu, dla przykładu, o analizę konwersacyjną czy tzw. socjologię wiedzy naukowej (*sociology of scientific knowledge*). Radykalną konsekwencją tej tendencji była próba przeformułowania głównych problemów nauk społecznych (takich jak organizacja społeczna i jej przemiany) w kategoriach procesów interpretacji, negocjacji czy też narzucania znaczeń.

Nie zawsze pamięta się o tym, że poszczególne dyscypliny naukowe wcale nie są jednorodne. Przeciwnie, w toku rozwoju często stają się areną ostrych sporów teoretycznych i metodologicznych albo też ulegają rozczłonkowaniu na słabo komunikujące się ze sobą prądy i frakcje, niekiedy tożsame z tematycznym podziałem na subdyscypliny. Warto zauważyć, że taki stan rzeczy jest ważnym impulsem interdyscyplinarności. Bywa i tak, że reprezentanci różnych dyscyplin naukowych (np. językoznawstwa i nauk społecznych) mają sobie więcej do powiedzenia niż przedstawiciele nominalnie tej samej dyscypliny, niekiedy fundamentalnie różniący się od siebie pod względem preferencji teoretycznych i metodologicznych. Ważnym „paliwem” interdyscyplinarności są zatem pokrewieństwa między nurtami należącymi do różnych dyscyplin, odnoszące się do sposobu patrzenia na rzeczywistość, ukierunkowania zainteresowań badawczych czy inspiracji teoretycznych.

Nie bez wpływu kultury postmodernistycznej, akceptującej i promującej fragmentację rzeczywistości społecznej, w tym także fragmentację aktywności naukowej, początek wieku XXI przynosi wzmożone zainteresowanie



multidyscyplinarnością<sup>3</sup>. Multidyscyplinarność – niekiedy mylnie utożsamiana z interdyscyplinarnością – rezygnuje z charakterystycznych dla interdyscyplinarności dążeń do wypracowania nowego, zintegrowanego języka naukowego i polega na zestawianiu ze sobą różnych punktów widzenia. Okazuje się, że otaczająca nas rzeczywistość domaga się niekiedy nie tyle łączenia ze sobą inspiracji płynących z różnych dziedzin, ile wzajemnego uzupełniania się wąsko wyspecjalizowanych badaczy lub ekspertów. Tak dzieje się notorycznie w obszarze służby zdrowia, przedsiębiorczości czy wojskowości. Ogólnie mówiąc, tego rodzaju sytuacja ma miejsce zawsze wtedy, gdy różni badacze, stosując różne metody badawcze, zajmują się tym samym zjawiskiem, problemem czy wręcz tym samym materiałem badawczym.

Na tym tle analiza dyskursu jawi się jako dziedzina w oczywisty sposób inter- i multidyscyplinarna. Jest to przecież obszar spotkania wielu dyscyplin – nie tylko językoznawstwa i socjologii, ale także historii, kulturoznawstwa czy politologii. Niekiedy korzystanie z wielorodnych inspiracji prowadzi tu do wypracowania własnych, zintegrowanych, a zatem interdyscyplinarnych języków analitycznych. W innych przypadkach można obserwować raczej sytuację multidyscyplinarną w postaci wzajemnego uzupełniania się odmiennych strategii badawczych. Wreszcie analiza dyskursu jako całość może być postrzegana jako twór z gruntu multidyscyplinarny.

## 2. Problematyka metodologiczna w projekcie *Komunikowanie publiczne w Polsce* – ujęcie inter- i multidyscyplinarne

Świadectwem zjawisk, o których mowa wyżej, jest właśnie prezentowany zbiór tekstów, a także projekt, w ramach którego niniejszy tom powstawał<sup>4</sup>. Projekt ten miał dwa główne cele badawcze: tematyczny i metodologiczny. Pierwszy cel odnosił się do rekonstrukcji i analizy wybranych obszarów

<sup>3</sup> Por. J. Thompson Klein, *A Taxonomy of Interdisciplinarity*, w: *The Oxford Handbook of Interdisciplinarity*, dz. cyt.

<sup>4</sup> Projekt badawczy Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki nr 0114/NPRH2/H11/81/2013 pt. *Komunikowanie publiczne w Polsce – ujęcie inter- i multidyscyplinarne*, realizowany w latach 2013–2017, kierownik projektu Marek Czyżewski.



polskiego komunikowania publicznego od 1945 roku do współczesności. Podsumowaniem tak ukierunkowanych prac jest tom *Polskie sprawy 1945–2015. Warsztaty analizy dyskursu* (red. M. Czyżewski, A. Horolets, K. Podemski, D. Rancew-Sikora, Wydawnictwo Akademickie SEDNO, Warszawa 2017). Głównym celem metodologicznym projektu było wypracowanie i zastosowanie w konkretnych studiach instrumentarium badawczego, dopasowanego do analizy polskich tekstów publicznych i uwzględniającego specyfikę kontekstu społeczno-kulturowego, jak i obecne w polskiej tradycji nurty badawcze, wywodzące się z nauk humanistycznych i społecznych. Obydwa cele mogły zostać zrealizowane jedynie częściowo, a obydwie kierunki dociekań mogą i powinny być kontynuowane. Będąc pierwszym krokiem w stronę całościowego ujęcia dyskursu publicznego w Polsce, omawiany projekt z pewnością wykazuje szereg luk. Niektóre z nich zostaną niżej odnotowane.

Historia całego przedsięwzięcia sięga roku 2009 i pierwszych spotkań z zapoczątkowanego wówczas cyklu Warsztatów Analizy Dyskursu – ogólnopolskich seminariów naukowo-badawczych, zainicjowanych przez grupę polskich socjologów i lingwistów, do których wkrótce dołączyli kulturoznawcy, medioznawcy, politolodzy, historycy, pedagodzy i filozofowie. Spotkania te, organizowane początkowo z potrzeby wymiany doświadczeń i integracji środowiska badaczy dyskursu wywodzących się z różnych dyscyplin, nurtów i tradycji, zaowocowały w 2011 roku powołaniem Konsorcjum Naukowego „Analiza Dyskursu”<sup>5</sup>, zrzeszającego początkowo 19 jednostek organizacyjnych z 11 polskich uczelni oraz Wydawnictwo Akademickie SEDNO. W wyniku rozszerzenia składu w roku 2014 do Konsorcjum dołączyło 8 uczelni polskich i jedna zagraniczna oraz 16 nowych jednostek organizacyjnych. Można zatem powiedzieć, że na dość wczesnym etapie istotnym składnikiem interdyscyplinarnego potencjału tej inicjatywy stał się wymiar instytucjonalny.

Wcześniej, bo przed utworzeniem Konsorcjum, wypracowano podstawowe sposoby współdziałania, dzięki którym interdyscyplinarność realizuje się w wymiarze poznawczym. Warsztaty Analizy Dyskursu były początkowo spotkaniami zorientowanymi metodycznie i metodologicznie: formuła seminariów zakładała wspólną analizę prezentowanego materiału (pojedynczego tekstu lub grupy tekstów) wraz z proponowaną doń metodologią. Dyskusje

<sup>5</sup> Por. Konsorcjum Naukowe „Analiza Dyskursu”, online: <http://www.analizadyskursu.pl>.



dotyczyły więc zarówno przedmiotu, jak i sposobu analizy. Metodyki postępowania z materiałem badawczym wypracowane na gruncie perspektywy „macierzystej” zyskały w konfrontacji z innymi podejściami bardziej szczegółowe i precyzyjne narzędzia analityczne, a także bardziej pogłębione i wieloaspektowe interpretacje. Warto zaznaczyć, że teksty prezentowane w obu tomach noszą ślady dyskusji warsztatowych, w które zaangażowani byli nie tylko autorzy poszczególnych tekstów, ale także inni uczestnicy projektu.

Wypracowany na tej drodze sposób postępowania – z tekstem jako przedmiotem badań i przykładaną do niego teorią jako narzędziem interpretacji – sprawdził się na poziomie pojedynczych mikroanaliz. W konsekwencji nieuniknione stało się pytanie o możliwość integracji perspektyw zorientowanych na jeden kompleksowy problem badawczy. Teksty analizowane podczas Warsztatów pochodziły w zdecydowanej większości z bieżącego polskiego dyskursu publicznego, niejako mimochodem ilustrując aktualne zjawiska społeczne. Dyskusja dotycząca metodologii zazwyczaj łączyła się więc z dyskusją na temat owych zjawisk. Coraz bardziej owocne okazywało się konfrontowanie dwóch odmiennych perspektyw teoretycznych i metodologicznych w analizie danego tekstu. Takie podejście, skupione bardziej na przedmiocie badań niż na integrowaniu metodologii, dało podstawy do realizacji idei multidyscyplinarności – zarówno w stosunku do pojedynczych tekstów (poprzez wieloaspektowość różnych analiz tego samego materiału), jak i wobec dyskursu w wymiarze ogólnospołecznym (poprzez samą ich wielość). Z jednej strony, prowadzi to do pełniejszego opisu i zrozumienia wybieranych problemów komunikowania publicznego, z drugiej zaś – otwiera możliwości ciągłego poszerzania ich spektrum. Dodać jeszcze trzeba, że choć w części prezentowanych tu opracowań pojawiają się inspiracje wspomnianą wyżej transdyscyplinarnością, to nie stanowiła ona głównej osi metodologicznej projektu.

Idea realizacji kompleksowych badań nad polskim komunikowaniem publicznym może się wydawać utopijna. Dynamiczna złożoność dyskursu oraz jego wymiar historyczny przekraczają bowiem możliwości każdego, nawet stosunkowo licznego i heterogenicznego środowiska badaczy. Problematyczny (bo arbitralny) jest przecież już sam wybór materiału empirycznego, a także kierunków badań oraz przyjmowanych w nich perspektyw, ograniczająca może być także środowiskowa hermetyczność.





Kluczowym problemem stało się dookreślenie podstawy empirycznej badań: co uznać należy za **istotne** w ramach dyskursu publicznego? Co miałyby oznaczać owa „istotność” i jakie miałyby ona mieć wymiary? Dorobek poszczególnych dyscyplin zaangażowanych w projekt pozwolił początkowo wyodrębnić teksty i zagadnienia kanoniczne (nazwaliśmy je roboczo „kamieniami milowymi”), czyli historycznie i społecznie doniosłe, odnotowane już w dotychczasowych badaniach lub będące aktualnie ich przedmiotem. Następnie jednak uznaliśmy, że kryterium istotności przekazu publicznego powinno być potraktowane szerzej i uwzględniać też inne aspekty istotności. W rezultacie przyjęliśmy, że kryterium społecznej istotności dla danego czasu (kontekstu) lub danej grupy (środowiska) spełniają następujące typy przekazów publicznych:

- a) wypowiedzi uznane za istotne dla całej zbiorowości na mocy konsensusu społecznego lub stanowiska elit symbolicznych (tzw. kamienie milowe),
- b) teksty istotne dla konkretnego środowiska, grupy społecznej czy orientacji światopoglądowej,
- c) teksty typowe, reprezentatywne dla debaty publicznej na określony temat w danym czasie, świadczące o stałych i zmieniających się wzorach kultury komunikowania publicznego<sup>6</sup>.

Społeczna, kulturowa lub polityczna waga tekstu wiąże się nierozdzielnie z jego publicznymi reperkusjami (debata, interpretacje, komentarze, spory). Nawiązania te mogą mieć szeroki zasięg ogólnokulturowy i tworzyć rozbudowane intertekstualne łańcuchy, mogą też pojawiać się lokalnie – w wypowiedziach zainteresowanych grup czy środowisk. Konieczna jest zatem dokumentacja także tego, jak dany tekst funkcjonuje w obszarze społecznej komunikacji – jak jest przywoływany, przetwarzany, zniekształcany, komentowany lub przemilczany. Ów performatywny i intertekstualny efekt wywołany przez dany tekst to bodaj najważniejszy wyznacznik jego społecznej istotności, a jednocześnie też – najtrudniejszy do zrekonstruowania.

<sup>6</sup> Reprezentacje poszczególnych typów tekstu zostały szerzej omówione w książce *Polskie sprawy 1945–2015. Warsztaty analizy dyskursu*.

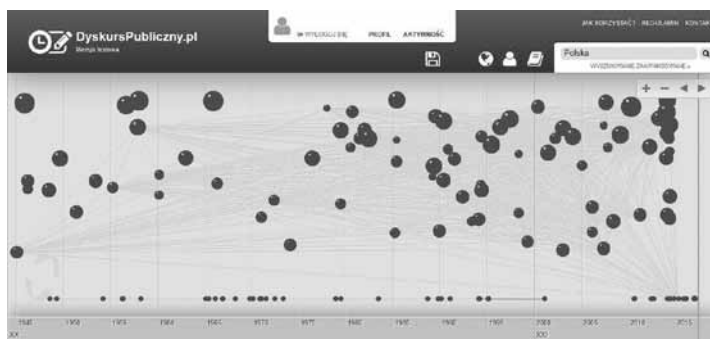


Przyjęte przez nas rozumienie inter- i multidyscyplinarności oparliśmy na założeniu, że badania nad dyskursem publicznym powinny być prowadzone w duchu nauki otwartej (tzw. nauki 2.0), co wymaga poddania analiz publicznej i społecznej weryfikacji oraz uzupełnienia przez samych użytkowników dyskursu. Pierwszym zaś krokiem do osiągnięcia tego celu jest stworzenie instrumentarium, które integrując wiedzę o komunikowaniu publicznym, będzie zarazem mieć potencjał ciągłego archiwizowania materiału empirycznego oraz aktualizowania i poszerzania spektrum przykładanych doń perspektyw teoretycznych. Realizację owego celu opisać można w tych dwóch wymiarach.

## 2.1 Integracja na poziomie empirycznym: portal DyskursPubliczny.pl

Empiryczną podstawą badań dyskursu publicznego jest gromadzenie tekstów dla niego istotnych. Jako repozytorium tekstów publicznych i platforma analizy dyskursu stworzony został w ramach projektu społecznościowy portal internetowy DyskursPubliczny.pl<sup>7</sup>.

Funkcją pierwszorzędną jest tu archiwizacja tekstów źródłowych – dodawać je do repozytorium może każdy zarejestrowany użytkownik i badacz<sup>8</sup>. Jedynym kryterium dodania tekstu jest uznanie go za istotny dla polskiego



**Rysunek 1.** Portal dyskurspubliczny.pl – interfejs strony głównej.

<sup>7</sup> DyskursPubliczny.pl, online: <http://dyskurspubliczny.pl>.

<sup>8</sup> W początkowym okresie funkcjonowania portalu repozytorium tworzone jest przez społeczność akademicką (uczestników projektu oraz członków konsorcjum). Docelowo możliwość dodawania tekstów ma mieć każdy zarejestrowany internauta (nazywany „dyskutantem społecznym”) – rodzi to jednak wiele problemów techniczno-administracyjnych (zarządzanie treścią i aktywnością), stąd na razie ograniczyliśmy dostępność tej funkcji.



dyskursu przez samego dodającego – uzasadnienie można dołączyć do tekstu i tym samym poddać pod publiczną dyskusję. Faktyczne więc decyzje użytkowników portalu aktualizują zaproponowane powyżej kryteria istotności<sup>9</sup>.

Sama kategoria istotności tekstu ma kluczowe znaczenie dla działania interfejsu portalu. Strona główna zawiera wizualizację repozytorium, opartą na dynamicznej osi czasu<sup>10</sup>, względem której – zgodnie z datą powstania – sytuowane są teksty, przedstawiane w postaci interaktywnych piktogramów- „bąbelków”. Jeśli dodając tekst do repozytorium, powiąże się go z innymi (a więc jeśli uwzględnimy wymiar intertekstualny), na ekranie wyświetlają się także linie łączące poszczególne piktogramy – kolory linii odpowiadają ogólnym kategoriom powiązań tematycznych (polityka, wiedza itp.).

Po najechaniu kursorem na piktogram wyświetlają się podstawowe informacje o tekście, zaś po kliknięciu otwiera się okno zawierające tekst wraz z opisem i tekstami powiązаныmi (komentarzami, analizami), można wówczas pozytywnie lub negatywnie ocenić jego istotność, klikając na strzałki góra-dół. Wielkość piktogramu zależy od liczby kliknięć oceniających istotność danego tekstu, zaś jego pozycja nad osią jest proporcjonalna do polaryzacji ocen – im bardziej zrównoważone są oceny dodatnie i ujemne, tym wyżej wyświetla się piktogram danego tekstu. Dzięki temu najbardziej eksponowane są teksty oceniane najczęściej i najmniej lub najbardziej jednoznacznie. Docelowo – w długim okresie użytkowania portalu – wyróżnione zostaną w ten sposób teksty najistotniejsze (według kryteriów ilościowych).

Portal zawiera zaawansowany moduł wyszukiwania treści oraz eksportu danych tekstowych. Dzięki odpowiedniej kategoryzacji materiałów na etapie ich dodawania możliwe jest wyświetlanie i archiwizacja tekstów według wybranych słów kluczowych, np. kryterium tematycznego.

Drugi ważny wymiar gromadzenia danych na portalu dotyczy warstwy metatekstowej. Przeglądanie portalu jest dostępne dla każdego internauty, każdy zaś zarejestrowany użytkownik może oceniać i komentować zamieszczane

<sup>9</sup> Ze względu na wspomniane wyżej ograniczenie dostępności funkcji dodawania tekstów istnieje ryzyko, że teksty spełniające kryterium istotności środowiskowej (teksty typu drugiego) będą nadreprezentowane przez środowisko samych badaczy. Wydaje się, że warto ze szczególnym namysłem podchodzić do analiz zjawisk istotnych dla funkcjonowania świata akademickiego, tj. traktować je jako potencjalnie zbyt istotne dla samych zainteresowanych, czyli badaczy.

<sup>10</sup> Można ją przesuwac i zmieniać jej skalę.



w nim teksty<sup>11</sup>. Warto zauważyć, że poszczególne formy aktywności użytkowników portalu (akt uznania tekstu za istotny wraz uzasadnieniem, ocenianie i komentowanie go, dodawanie analiz i dyskutowanie o nich) mają także walor dyskursywny i są potencjalnym źródłem wiedzy o recepcji i społecznych sposobach tematyzowania przedmiotowego dyskursu publicznego (jeśli mowa o aktywności „społecznych dyskutantów”) oraz o metodologii projektu i jego dorobku naukowym (w tym wglądzie chodzi o aktywność użytkowników zarejestrowanych jako „badacze”).

Trzecim wymiarem gromadzenia i udostępniania informacji na portalu jest bowiem wiedza naukowa i ekspercka. Zarejestrowani badacze mogą zamieszczać na portalu analizy tekstów oraz publikacje i informacje bibliograficzne z zakresu analizy dyskursu, prezentując także swój profil naukowy. Poza funkcjami poznawczymi (kumulacja i rozwijanie w jednym miejscu wiedzy w danej dziedzinie) ma to wartość popularyzatorską i promocyjną (publiczna prezentacja własnych badań i ekspertyz).

Wspomniane otwarcie badań w duchu nauki 2.0 ma na celu uniknięcie realizacji tego projektu tylko w ograniczonym instytucjonalnie środowisku akademickim. Wszystkie trzy opisane powyżej wymiary funkcjonowania portalu – tworzenie repozytorium, aktywność metatekstowa i naukowa – opierają się na *crowdsourcingu*<sup>12</sup> jako potencjalnie najefektywniejszej formie realizacji działań projektowo-badawczych, ukierunkowanych na komunikowanie publiczne. Dana społeczność rekrutuje się spośród osób aktywnie i merytorycznie zainteresowanych przedmiotem i sposobem badań. Tworząc zasoby portalu i wchodząc we wzajemne interakcje, społeczność ta dookreśla i aktualizuje zarówno sam ów przedmiot (dyskurs), jak i sposoby jego poznawania (metodologię) – na skalę nieosiągalną dla tradycyjnych form uprawiania nauki.

## 2.2. Integracja na poziomie metodologicznym

Ewolucja metodologiczna projektu wynikała z przyjętej wstępnie definicji komunikowania publicznego jako przedmiotu badań. Wyróżniliśmy najpierw

<sup>11</sup> Jedyнным warunkiem rejestracji jest podanie adresu mailowego i akceptacja regulaminu, projekt nie zakłada ograniczenia dostępu do portalu.

<sup>12</sup> M. Keating, B. Rhodes, A. Richards, *Crowdsourcing: A Flexible Method for Innovation, Data Collection, and Analysis in Social Science Research*, w: *Social Media, Sociality, and Survey Research*, red. C.A. Hill, E. Dean, J. Murphy, Hoboken, NJ 2013.



trzy poziomy empirycznej uchwytności komunikowania publicznego. Przez **teksty publiczne** rozumieć należy wszystkie jednostkowe przekazy (wypowiedzi) o dowolnej formie semiotycznej, które zaistniały w domenie publicznej (czyli takie, które – w odróżnieniu od przekazów prywatnych – spełniają warunek jawności i powszechnej dostępności). Teksty te – o ile dodatkowo spełniają warunek istotności (zob. wyżej) – są podstawową, najmniejszą jednostką tworzonego przez społeczność badaczy korpusu. **Dyskurs publiczny** rozumiany tu jest jako sieć (strumień) owych tekstów i ich wzajemnych powiązań (tematycznych, gatunkowych itp.) oraz te czynniki, mechanizmy i reguły, które stanowią przyczynę, środowisko lub efekty pojawienia się (lub znaczącego braku) określonych tekstów. Wreszcie **komunikowanie publiczne** to termin z poziomu najwyższego, ponieważ oznacza w tym ujęciu ogół praktyk interakcyjnych (komunikacyjnych), obecnych w życiu publicznym i ujawniających się w różnych jego sferach: instytucjonalnej (edukacja, administracja, polityka, regulacje prawne itp.), medialnej czy nieformalnej (zgromadzenia publiczne, debaty społeczne itp.).

Zakładamy, że teksty publiczne stanowią łącznie substrat dyskursu publicznego, a dyskurs publiczny wchodzi w skład komunikowania publicznego. Patrząc z innego punktu widzenia, komunikowanie publiczne stanowi ramę organizacyjną dyskursu publicznego, a dyskurs publiczny – ramę organizacyjną tekstów publicznych. Badania powinny zatem polegać na ustawicznej „zmianie ogniskowej”, odnoszącej się do mikroanalizy poszczególnych tekstów publicznych, przeglądowej analizy dyskursu publicznego oraz panoramicznej analizy komunikowania publicznego.

Biorąc przede wszystkim pod uwagę analizy zamieszczone w obu tomach, ale także i te, które prezentowane były jedynie w trakcie warsztatów, można w zarysie przedstawić metodologiczną problematykę badań prowadzonych w projekcie, ale też uogólnić ją do pewnych tendencji czy trendów obecnych w polskich badaniach dyskursu publicznego.

**Ontologia dyskursu: konstrukcjonizm vs. esencjalizm.** W ujęciach konstrukcjonistycznych badany dyskurs jest postrzegany jako dynamiczny mechanizm tworzący lub warunkujący rzeczywistość społeczną, analizy zaś zmierzają do krytycznej rekonstrukcji jego działania. Podejście esencjalistyczne traktuje dyskurs jako immanentny zbiór właściwości danej sfery rzeczywistości – analizy zmierzają do rekonstrukcji–deskrypcji jego cech dystynktywnych.



Zauważyć trzeba przy tym, że w obu przypadkach brakuje często umocowania tez dotyczących zmian społecznych (opiniotwórczość, świadomość społeczna) w wynikach społecznych badań empirycznych.

**Ontologia tekstów w dyskursie** często wynikała z założeń projektu: postrzeganie dyskursu jako powiązanego tematem strumienia wypowiedzi oraz łączenie zawartych w nim tekstów w diachroniczne łańcuchy odpowiadało modelowi analizy typu „rekonstrukcja dyskursywnego obrazu kwestii X” i badaniu jego zmienności w czasie.

**Orientacja badań: tekstocentryzm vs. dyskursocentryzm.** W większej części opracowań w punkcie wyjścia analizy znalazły się teksty – początkowo pojedyncze, lecz w miarę trwania badań formowane w zestawy (tematyczne sekwencje i diachroniczne łańcuchy) tekstów homogenicznych gatunkowo lub tematycznie. Autorzy wybierali konkretny tekst lub zestaw, opisując jego gatunek i strukturę, a także w sposób mniej lub bardziej ugruntowany rekonstruując zawarte w nich problemy, strategie i konstrukty znaczeniowe. Takie tekstocentryczne nastawienie wynika czasem z pobudek metametodologicznych – materiał empiryczny służy do prezentacji konkretnej metody analizy. Mniejsza część analiz wychodzi od samego problemu i koncentruje się na opisanu go w wymiarze dyskursywnym – poszczególne teksty nie są traktowane jako autonomiczne jednostki, a dobierane raczej jako nośniki fragmentów lub cech dyskursu potrzebnych do analizy głównego problemu. Nastawienie dyskursocentryczne skutkuje czasem tym, że w analizie pomijane jest uzasadnianie istotności tekstów czy identyfikacja ich gatunku i struktury.

**Interdyscyplinarność** na poziomie poszczególnych analiz najczęściej realizowana jest tak, że ujęcia socjologiczne wiążą się z formułowaniem perspektyw teoretycznych, zaś ujęcia lingwistyczne (szerzej: komunikacyjno-semiotyczne) obiektywizują je empirycznie.

**Teorie w analizach: problematyka władzy i tożsamości.** Uwzględniając obszerny rejestr odniesień teoretycznych, trudno pogrupować analizy według kilku ogólniejszych orientacji tożsamyh ze znanymi kierunkami współczesnej teorii społecznej. Wynika to z dwupoziomowej złożoności owych odniesień: poszczególne analizy różnią się od siebie pod względem zaplecza teoretycznego, zaś w ramach jednej analizy podejmowane bywają próby łączenia różnych inspiracji teoretycznych. Daje się jednak zauważyć silną obecność nurtów akcentujących problematykę władzy w dyskursie. Po



pierwsze, podejmowane jest zagadnienie niejawnych relacji panowania w ramach komunikowania publicznego (np. postkolonializm, feminizm, polityka środowiskowa). Po drugie, stawiana jest kwestia uprawnomocnienia stanowisk definiowanych jako niepodważalne (np. w obszarze prawa państwowego czy katolickiej doktryny społecznej). Po trzecie, zaznacza się zainteresowanie dla procesów politycznego lub symbolicznego konstruowania tożsamości zbiorowych (np. obywatelskiej, ekologicznej, muzycznej), także np. poprzez definiowanie relacji Polska–świat lub oddziaływanie na zbiorową pamięć historyczną i formy jej kultywowania.

**Metody: dominacja jakościowych.** Zdecydowana większość badań czerpie z instrumentarium (zorientowanych komunikacyjnie) jakościowych metod semiotyczno-lingwistycznych. Retoryka rozpatrywana jest zarówno w analizie narracyjnej, argumentacyjnej (w celu rekonstrukcji strategii dyskursywnych), jak i analizie wizualnej (perswazyjności obrazu). Semiotyka i analiza multimodalna – o proveniencji strukturalistycznej i systemowo-funkcjonalnej – koncentruje się na kodach językowych i wizualnych<sup>13</sup>. Z kolei analiza genologiczna w mniejszym stopniu orientowana jest na badanie struktur formalnych, co na gatunkowości wypowiedzi w rozumieniu systemowo-funkcjonalnej analizy dyskursu. Można także wymienić metody wypracowane na gruncie nauk społecznych: analizę konwersacyjną, analizę porządków uzasadniania czy analizę narracyjną. **Metody ilościowe** użyte zostały w postaci analiz list frekwencyjnych, kolokacji, węzłów tematycznych i pól leksykalno-semantycznych. Zautomatyzowana analiza korpusowa znalazła zaś zastosowanie zarówno jako narzędzie wspomagające (obiektywizujące), jak i konstruujące problematykę badawczą. Co ciekawe, mimo rosnącej tendencji do wykorzystywania badań ilościowych, zabrakło wykorzystania klasycznych technik badawczych, np. analizy zawartości.

**Kluczowe kategorie analityczne.** Podobnie jak w warstwie teoretycznej, wielość i różnorodność pojęć używanych do identyfikacji właściwości

<sup>13</sup> Termin „multimodalność” pojawia się zwłaszcza w dwóch rozdziałach tej książki – w tekście Agnieszki Kampki oraz Anny Niewiadomy. W obu ujęciach termin ten związany jest z pojęciem „modusu percepcyjnego”, a zatem „multimodalny” oznacza tyle co „wielokodowy”. Tekst multimodalny charakteryzuje się więc integracją różnorodnych kodów semiotycznych w jednym przekazie (Kampka w tym tomie, s. 95–122), co przekłada się na proces dekodowania, który polega na tworzeniu znaczenia globalnego przekazu poprzez łączenie znaczeń pochodzących od różnych zmiennych semiotycznych (Niewiadomy w tym tomie, s. 123–145). Pojęcia „multimodalności” nie można jednak utożsamiać z pojęciem „modalności” w sensie prawdziwościowego potencjału. Modalność jako semiotyczna wiarygodność dotyczy wszystkich przekazów – bez względu na kod (a zatem zarówno przekazów jednodmodalnych, jak i multimodalnych). Połączenie obu pojęć (multimodalności i modalności) pojawia się zresztą w tekście Anny Niewiadomy.



badanych tekstów oraz do konceptualizacji prowadzonych analiz utrudnia przedstawienie spójnego ich katalogu. Można jednak wymienić te najistotniejsze, zauważając przede wszystkim stopniowe przechodzenie od mikrostruktur badanych tekstów ku „wielkim pojęciom” charakteryzującym dyskurs, takim jak: władza (w sensie politycznym i symbolicznym), wiedza, tożsamość, pamięć czy mentalność zbiorowa. Częściej używa się ich jako kategorii wyjaśniających niż analizuje zachodzące w nich przemiany. Zwraca uwagę częste i wieloaspektowe ujmowanie performatywności dyskursu: nieodzowne stało się ukontekstowanie badanych tekstów w ramach polemik, ceremonii, uroczystości i wystąpień publicznych, które analizowane są m.in. w wymiarze rytualizacji i teatralizacji komunikowania publicznego. Zalecane byłoby jednak zwiększenie udziału badań dyskursu jako starcia perspektyw (obok rekonstrukcji obrazów wybranych pojęć i ich historycznej zmienności).

**Perspektywy-praktyki badawcze.** Najczęściej postulowaną strategią analizy jest **rekonstrukcja**, rozumiana jako zabieg, który wyłania z dyskursu jego immanentne, a ukryte lub rozproszone w tekstach istotne właściwości. Jej przedmiotem czyni się takie kategorie, jak: kontekst (historyczny, geopolityczny, sytuacyjny), strategie i praktyki dyskursywne (np. rekontekstualizację, dyskryminację), struktury semantyczne (opozycje binarne: swój–obcy, centrum–peryferia, bliskość–dystans).

W przypadku perspektywy deskryptywnej, rekonstrukcja dotyczy dyskursu właściwego danej grupie lub instytucji, przedmiotowej tematyce lub gatunkowi i opiera się na mniej lub bardziej zrygoryzowanym metodologicznie wnioskowaniu indukcyjnym – konkluzje dotyczą właściwości dyskursu i mają charakter przeglądowy. W perspektywie krytycznej dominuje z kolei wnioskowanie dedukcyjne: badacze identyfikują w dyskursie publicznym zjawiska, które prowadzą do problemów społecznych lub są ich przejawem – konkluzje dotyczą częściej właściwości badanego materiału i mają charakter problemowy. Takie uformowanie się metodologii badań projektowych na obecnym etapie skutkowało m.in. tym, że zarówno w repozytorium, jak i wśród materiałów objętych analizami jest stosunkowo niewiele tekstów typu pierwszego (tzw. kamieni milowych – „tekstów przełomu”). Można to uznać za pewien mankament, jeśli spodziewanym efektem badań miałyby być zbiór tekstów kanonicznych. Wspomniana dysproporcja jest jednak efektem naszej świadomej decyzji: sądzimy, że analizując teksty zwykle w badaniach dyskursu publicznego





niedoceniane (teksty codzienne, medialne, a nawet popularne), można zobaczyć istotność tam, gdzie nie jest ona dostrzegana.

### 3. O czym jest ta książka – skrótowy przegląd zawartości

Przed zestawem tekstów metodologicznych umieszczony został artykuł o ogólnym charakterze. Arkadiusz Jabłoński (*Ontologiczne i epistemologiczne założenia analizy dyskursu*) sięga do historii filozofii europejskiej i rozważa znaczenie jej niektórych wątków dla ukształtowania się perspektywy analizy dyskursu. Z pewnością obraz tego zagadnienia byłby inny, gdyby to zwolennicy określonych nurtów analizy dyskursu wskazywali na te filozoficzne koncepcje, które sami „widzą” jako swoje intelektualne zaplecze. Tu jednak wywód zorganizowany jest historycznie i panoramicznie: od ogólnych tropów myśli filozoficznej do zbiorczo i ogólnie pojmowanej analizy dyskursu. Tym samym artykuł Jabłońskiego zachęca do dalszej refleksji nad filozoficznymi przesłankami analizy dyskursu.

Teksty metodologiczne podzielono na trzy kategorie, którym odpowiadają trzy kolejne części książki: *Metody*, *Perspektywy badawcze* oraz *Dwie analizy tego samego materiału*.

W dziale *Metody* znalazły się prezentacje kilku wybranych metod analizy dyskursu: analizy pola semantycznego (Urszula Topczewska), analizy narracyjnej (Piotr Pawliszak), analizy multimodalnej (Agnieszka Kampka), analizy semiotycznej (Anna Niewiadomy) oraz analizy ramowania (*framing analysis*, Karol Franczak). W artykułach tych przedstawione zostały podstawowe założenia teoretyczne oraz rozróżnienia pojęciowe stosowane na gruncie poszczególnych metod. W różnym stopniu teksty te dostarczają także szczegółowych wskazówek metodycznych.

Dział *Perspektywy badawcze* przedstawia wybrane, szczególnie wpływowe kierunki analizy dyskursu, które charakteryzują się odmiennymi ogólnymi przesłankami teoretycznymi, lecz dopuszczają stosowanie różnych metod badawczych. Ważną cechą omawianych perspektyw badawczych jest ich, skądinąd zróżnicowany, profil światopoglądowy. W tym dziale omawiane są: perspektywa krytycznej analizy dyskursu (Monika Kopytowska i Łukasz



Kumięga), perspektywa postkolonialna (różnych aspektów tej perspektywy dotyczą trzy kolejne teksty, których autorami są: Tomasz Zarycki, Marek Kochan i Magdalena Nowicka-Franczak), perspektywa feministyczna (tekst autorstwa trojga autorów: Natalii Krzyżanowskiej, Ewy Glapki i Adama Konopki) oraz perspektywa postfoucaultowskiej analizy dyskursu (Magdalena Nowicka-Franczak).

O ile artykuły zamieszczone w dwóch poprzednich działach w różnym stopniu prezentowały konkretne ilustracje autorskich zastosowań określonych metod lub badawczych perspektyw, o tyle w dziale ostatnim pt. *Dwie analizy tego samego materiału* ilustracja metody znajduje się w centrum uwagi. Ten efekt wzmocniony został poprzez to, że w dwóch kolejnych artykułach pod lupę wzięto ten sam materiał, rozpatrując go wszakże za pomocą odmiennych metod: analizy konwersacyjnej (Dorota Rancew-Sikora) oraz analizy porządków uzasadniania (Jerzy Stachowiak).





Arkadiusz Jabłoński

Instytut Socjologii, Katolicki Uniwersytet Lubelski

## Ontologiczne i epistemologiczne założenia analizy dyskursu. Perspektywa realisty krytycznego

### Wprowadzenie

Analiza dyskursu, sięgając do różnych źródeł teoretycznych, inspirowana jest przewrotem lingwistycznym w filozofii, humanistyczno-rozumiejącym nurtem socjologii, rozwojem badań semiotycznych i językoznawczych oraz różnych nurtów kognitywistyki i nauk o komunikacji. Wspólne dla tych ujęć jest uznanie znaku i znaczenia jako podstawy ontologicznej analitycznego ujmowania dyskursu. Nie oznacza to z konieczności idealizmu polegającego na zawieszeniu istnienia rzeczy i zjawisk pozaznakowych. Celem niniejszego tekstu jest ukazanie ontologicznych i epistemologicznych założeń analizy dyskursu z punktu widzenia realizmu krytycznego<sup>1</sup>. Najważniejszym z tej perspektywy jest przedstawienie wybranych założeń filozoficznych i metateoretycznych, które doprowadziły do zaniku przeciwstawienia świata zewnętrznego podmiotowi poznającemu na rzecz przeciwstawienia autonomicznego systemu kultury społecznemu procesowi językowego, dyskursywnego i tekstowego uwarunkowania tego systemu.

---

<sup>1</sup> Chodzi o nawiązanie do współczesnego nurtu myśli filozoficznej i humanistycznej, odwołującego się m.in. do koncepcji Trzeciego Świata Karla Poppera, co zaowocowało odróżnieniem systemu kulturowego od systemu społeczno-kulturowego. Por. M. Archer, *Addressing the Cultural System*, w: *Critical Realism: Essential Readings*, red. M.S. Archer, R. Bhaskar, A. Collier, T. Lawson, A. Norrie, London–New York 1998.



## 1. Byt a myśl

Geneza pojmowania natury świata w zachodnim kręgu cywilizacyjnym wiąże się ze starożytnym sporem między mitycznym irracjonalizmem a kształtującym się greckim racjonalizmem. Spór ten nie opierał się tylko na przeciwstawieniu opowieściom o niezależnych od człowieka siłach kierujących jego losem – opowieści o rozumnym kształtowaniu własnego świata przez człowieka. Istotniejsze było wzrastające rozumienie własnych ograniczeń poznawczych i potrzeba autorefleksyjnego oglądu podejmowanych sposobów opisywania i wyjaśniania świata zewnętrznego. „Te rzeczy, które są na miarę pojęć, Parmenides nazywał bytem, Platon – ideami, a Arystoteles, formami. Prawie cała historia starożytnej i średniowiecznej filozofii – to dzieje pojęć o rzeczach, które poszukują rzeczy przez nie pomyślanych”<sup>2</sup>. Doprowadziło to najpierw do podważania mitycznego odwzorowywania świata w opowieściach przez skierowanie ku rzeczywistości samej w sobie, a zakończyło się utratą nadziei na uchwycenia rzeczywistości w obrazach i słowach, tak aby była ona bezpośrednim wyrazem świata:

Zgodnie ze starożytną epistemologią to, co jest zasadą dla myślenia: *πρότερον προς ἡμᾶς – protéron pros hēmas* – **nie jest** zasadą poznania (= myśleć to, co rzeczywiste); na odwrót – to myślenie ma odkryć zasadę rzeczywistości: *πρότερον τῆ φύσει – protéron tē physei* – która będzie autentyczną zasadą poznania. Dla starożytnych podstawą myślenia był Byt, podczas gdy nowożytnicy, poczynając od Kartezjusza, myślenie oparli na myśli, na „idei”<sup>3</sup>.

Kartezjańskie *cogito ergo sum* zakłada możliwość poznawczego wprowadzania człowieka w błąd, przed czym ochronić go może jedynie skupienie się na racjach własnego umysłu. Aby zatem nie ulegać złudzeniom, René Descartes proponuje konstruowanie własnych obrazów rzeczywistości na bazie zawartych w umyśle idei. Odejście od bytu ku myśli to nie tylko antropocentryczny

<sup>2</sup> J. Ortega y Gasset, *Ewolucja teorii dedukcyjnej. Pojęcie zasady u Leibniza*, tłum. E. Burska, Gdańsk 2004, s. 55.

<sup>3</sup> Tamże, s. 99.



zwrot w postrzeganiu miejsca człowieka w świecie, to także zasadnicza zmiana relacji między poznaniem a rzeczami realnymi. To, co istnieje, widziane jest jako uzgodnione i w miarę dokładnie dopasowane do idealnych wytworów umysłu. Podejście to pogłębiają dalsze studia nad naturą ludzkiego poznania, prowadzone przez myślicieli oświeceniowych – m.in. uznanie przez Johna Locke’a spostrzeżeń i wrażeń zmysłowych za podstawę idei tkwiących w umyśle, idealizm empiryczny według George’a Berkeley’a, sceptycyzm Davida Hume’a, opisane przez Michela de Montaigne podporządkowanie rzeczywistości ludzkim konstrukcjom (urojeniom) czy wreszcie podjęte przez Jean-Jacques’a Rousseau próby uzgodnień konstrukcji poznawczych z prawami natury<sup>4</sup>.

Rewolucyjne znaczenie ma jednak Immanuela Kanta zmiana klasycznego podejścia do ujmowania rzeczywistości i uczynienie z niej treści poznawczych. Królewiecki myśliciel wskazuje na różnorodne uwarunkowania rozumu i poszukuje metaprzmiotowego uzasadnienia podstaw i granic poznania. Budując zręby swojego stanowiska, kieruje rozważania w pierwszej kolejności przeciw dogmatyzmowi twierdzeń metafizycznych, empiryzmowi odwołującemu się do niezapśredniczonych danych zmysłowych oraz sceptycyzmowi podważającemu możliwość obiektywnego poznania rzeczywistości. We współczesnej humanistyce i naukach społecznych Kantowskie kategorie wiedzy *a priori* i wiedzy *a posteriori* przyjmowane są jednak w sposób bardziej intuicyjny, a mniej zgodny z ich precyzyjną wykładnią. Intuicje te dotyczą uwarunkowania wiedzy nabytej za pomocą zmysłów przez wrodzone kategorie umysłu, które nadają sens danym obserwacji przez kontekst wrodzonych informacji o strukturze rzeczywistości. Zakłada się, że wiedza *a priori* poprzedza ludzkie obserwacje i rozumienie świata, ale zarazem jest to wiedza hipotetyczna, będąca efektem udanych adaptacji organizmu do środowiska, ale niedająca żadnej pewności co do jej trwałości. Jeżeli Kant większość naszej wiedzy uważał za nabytą, to jego spadkobiercy ideowi zależność między długoterminową wiedzą nieobserwacyjną (*a priori*) i krótkoterminową wiedzą obserwacyjną (*a posteriori*) pojmują analogicznie do proporcji góry lodowej, której większość jest niewidoczna dla oczu, a nad powierzchnię mórz i oceanów wystaje tylko jej znikoma część. Odrzucono jednak aprioryzm Kantowski w jego wersji odkrywa-

<sup>4</sup> A. Jabłoński, *Iluzja językowa i ikoniczna w społecznym widzeniu świata*, w: *Wiedza między słowem a obrazem*, red. M. Zemło, A. Jabłoński, M. Szymczyk, Lublin 2010, s. 13–31.



nia transcendentálnych kategorii poznania, a skupiono się na treściach odkrywanych w gotowych wytworach kultury. Z jednej strony, powodowało to uznanie, że świat nie jest dostępny w obowiązujących powszechnie i uniwersalnie kategoriach poznawczych, a z drugiej strony, że jest on warunkowany historycznie ukształtowaną sferą znaków i znaczeń. Świat jest wyrazem poznawczego ujmowania rzeczy, które oznacza refleksję, tworzenie, kształtowanie, odtwarzanie i materializację znaczeń w świecie przeżywanym<sup>5</sup>.

Dokonany przez Kanta przełom w teorii poznania trwale zmienił relacje między podmiotem i przedmiotem poznania dzięki wprowadzeniu podmiotu transcendentálnego, punktu oparcia nowej epistemologii. Ontologizacja podmiotu transcendentálnego w idealizmie niemieckim doprowadziła jednak w dziedzinie analiz ludzkiego poznania do utraty realizmu Kantowskiego na rzecz spekulacji metafizycznych. Artur Schopenhauer jako autor *Woli i przedstawienia* propaguje tezy, iż rzecz sama w sobie jest niczym, jest nicością, pustką samą w sobie, a zarazem jest wyrazicielem irracjonalistycznej formuły związania woli z życiem poprzez kreacje sztuki. Przekonanie o nieuchronnej „logice dziejów” wraz z poglądem o potrzebie przekroczenia zastanych ograniczeń dziejowych prowadzą do koncepcji, które poddają krytyce dany porządek cywilizacyjny. Tworzą się różne formy takiego podejścia, w których idealizm metafizyczny graniczy z naturalizmem biologicznym, a którym nadano wspólne miano „filozofii życia”. Chodzi o podkreślenie niezwykłej wartości, jaka związana jest z pojęciem życia stojącego w opozycji do fundamentów poznania racjonalnego. Fryderyk Nietzsche, Wilhelm Dilthey i Henry Bergson tworzą koncepcje skierowane przeciw wszelkim tworom ludzkiego rozumu, zamkniętym w obrębie wypracowanych kulturowo pojęć, kategorii czy sądów. Podejście takie ma charakter radykalny, jak w przypadku Nietzschego, który w sposób totalny przeciwstawia rozumowi „wolę mocy”, oraz bardziej umiarkowany, jak w przypadku Bergsona, który rozumowi przeciwstawia intuicję. Dilthey natomiast wskazuje na ograniczenia możliwości ujmowania doświadczeń życia z perspektywy racjonalizmu nauk przyrodniczych i historyzmu humanistycznego<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> A. Jabłoński, *Budowanie społeczeństwa wiedzy. Zarys teorii społecznej Karla R. Poppera*, Lublin 2006, s. 153–163.

<sup>6</sup> A. Kucner, *Spór o racjonalność w obliczu argumentów filozofii życia – Nietzsche, Dilthey, Bergson*, „Humanistyka i Przyrodoznawstwo” 2006, nr 12, s. 62–63.



W myśli Nietzschego zwraca uwagę platoński pierwiastek wiary w zmiany porządku kulturowego społeczeństw dzięki boskiej misji wybrańców. Nowa racjonalność „wyższych ludzi” znosi bowiem starą racjonalność „ostatnich ludzi” i staje ponad wszelkimi zastanymi regułami racjonalnego sprawdzania. „Kim ja jestem! Upojną, słodką lirą, lirą o północnej porze, dzwonem złej wróżby, którego nikt nie rozumie, ale który **musi** mówić, do głuchych, wyżsi ludzie! Wy mnie bowiem nie rozumiecie!”<sup>7</sup> Jest to podejście będące kontynuacją romantycznej reakcji na przewrót kopernikański Kanta, wprowadzające opowieści dekonstruujące dotychczasowe sposoby kulturowo-cywilizacyjnego pojmowania świata. W sposób metaforyczny niemiecki filozof wskazuje na dążenie do zrozumienia niezakłóconych cywilizacją i kulturą pierwotnych sensów bycia rzeczy ukrytych w pojęciach. Taki program wiązania znaczeń z bytem znalazł swoje rozwinięcie w dążeniu Martina Heideggera do odkrycia sensu bycia. Sens ten wyznaczany jest miarą egzystencji każdego pojedynczego człowieka. Tartuski językoznawca Władimir N. Toporow, komentując odniesienie Heideggera do Protagorasa, zauważył, że „miarę należy rozumieć nie jako absolut, nie jako jedyny standard, lecz jako ograniczenie, wywołane przez to, że miara ta odnosi się nie do wszystkich, nie do typu, lecz do konkretnego indywiduum, wydającego sąd o rzeczy”<sup>8</sup>. Jest to właściwy skrót myślowy ontologicznego wniosku wywiedzionego już przez Hegla z przełomu Kantowskiego, zgodnie z którym to, co daje się racjonalnie ująć, musi być realne, gdyż „kto spogląda na świat rozumnie, na tego i świat patrzy rozumnie”<sup>9</sup>. Heidegger uważa, że rozumienie „jako otwartość «tu oto» dotyczy zawsze całości bycia-w-świecie. W każdym rozumieniu świata współrozumiana jest egzystencja i na odwrót”<sup>10</sup>.

Powiązanie rozumienia z egzystencją jest formą wyjścia poza kartezyjskie przeciwstawienie podmiotu poznania przedmiotowi przez poszukiwanie źródeł ludzkiego bycia w świecie. Jak zauważa Marek Czyżewski, cała tradycja pohusserlowska przyjęła redukcję transcendentálną (*epoché*),

<sup>7</sup> F. Nietzsche, *To rzekł Zaratustra. Książka dla wszystkich i dla nikogo*, tłum. S. Lisiecka, Z. Jaskuła, Warszawa 1999, s. 407.

<sup>8</sup> W.N. Toporow, *Przestrzeń i rzecz*, tłum. B. Żyłko, Kraków, s. 114.

<sup>9</sup> G.W. Hegel, *Wykłady z filozofii dziejów*, tłum. J. Grabowski, A. Landman, t. 1, Warszawa 1958, s. 18.

<sup>10</sup> M. Heidegger, *Bycie i czas*, tłum. B. Baran, Warszawa 1994, s. 216.





polegającą na „zawieszeniu, wzięciu w nawias tzw. generalnej tezy nastawienia naturalnego (czyli tezy o istnieniu świata oraz zespołu powszechnych przekonań o relacjach w świecie), a także na zawieszeniu tez nauk empirycznych”, ale czyniła to, ograniczając się do wątku przemiany „życiowego nastawienia do otaczającego nas świata”<sup>11</sup>. Przekraczanie opozycji między tym, co zmysłowe, a tym, co absolutne, między światem a umysłem stało się możliwe dlatego

że świat, który jest sam w sobie (jako substancja), istnieje także jako podmiot, a więc dla siebie (jako stawanie się). Rzeczywistość nie jest, ale się staje, i jako taka jest nie tylko przedmiotem wiedzy, ale i jej podmiotem. To przejście od przedmiotu do podmiotu, jakie dokonuje się w świecie, oznacza, że świat jest zarówno przedstawiany (w sztuce), jak i poznawalny (dzięki myśleniu, które jest wyższą formą ujmowania tego, co duchowe)<sup>12</sup>.

Hegłowski sposób podporządkowania rzeczywistości pojęciom doprowadził do zastąpienia rzeczywistości jej pojęciowym substytutem i arbitralnie stworzoną logiką. Na takie konsekwencje przełomu dokonanego przez Kanta zwraca uwagę Michel Foucault, uznając, że jego krytyka straciła zdolność do

znalezienia formalnych struktur o wartości uniwersalnej, ale raczej historyczne poszukiwanie zdarzeń, które doprowadziły nas do ustanowienia siebie i do rozpoznania siebie jako podmiotów tego, co robimy, mówimy, myślimy. W tym znaczeniu krytyka nie jest transcendentálna, jej celem zaś nie jest czynienie możliwą metafizyki: jej cel jest genealogiczny, a metoda archeologiczna. Archeologiczna – a nie transcendentálna – w tym sensie, że nie będzie starała się poszukiwać uniwersalnych struktur wszelkiego poznania bądź wszystkich możliwych działań moralnych, lecz spróbuje traktować dyskursy artykułujące to, co myślimy,

<sup>11</sup> M. Czyżewski, *Socjolog a życie potoczne. Studium z etnometodologii i współczesnej socjologii interakcji*, Łódź 1984, s. 18.

<sup>12</sup> M.P. Markowski, *Rozumna rzeczywistość. Wprowadzenie do lektury Ericha Auerbacha*, w: E. Auerbach, *Mimesis. Rzeczywistość przedstawiona w literaturze Zachodu*, tłum. Z. Żabicki, Warszawa 2006, s. XVIII.



mówimy i robimy jako historyczne zdarzenia. Krytyka ta będzie zaś genealogiczna w tym sensie, że nie będzie wnioskować z formy tego, czym jesteśmy, tego, co jest niemożliwe do zrobienia i niemożliwe do poznania, lecz spróbuje doszukiwać się w przygodności, która uczyniła nas tym, czym jesteśmy, możliwości tego, że kiedyś nie będziemy żyć, działać i myśleć, tak jak żyjemy, działamy i myślimy obecnie<sup>13</sup>.

## 2. Społeczno-językowe uwarunkowania myśli

Dialektyczne zakorzenienie bytu w dynamicznych procesach zmian dziejowych społeczeństw zostało wykorzystane w ustaleniach, które po raz pierwszy określono mianem „socjologicznych”. Socjologiczna krytyka rozumu wskazuje na perspektywiczne uwarunkowania wszelkich treści poznania. Karl Mannheim, analizując dwie drogi teorii poznania, wskazuje, że istnieje alternatywa dla „myślenia uwarunkowanego bytowo”, broniąca obiektywności ujmowanego świata. Alternatywę tę stanowi droga, która zmierza

w kierunku neutralizacji skrępowania bytowego w sensie wzniesienia się ponad nie. Teoria szerszego spojrzenia uwzględniającego partykularne punkty widzenia i przyjmującego je, teoria losowego rozszerzenia spojrzenia, wychodzenia poza własne umiejscowienie (opartego na doświadczeniu), teoria poszukującej, podbudowującej wszystko ontologii idzie w tym właśnie kierunku<sup>14</sup>.

Wielość perspektyw poznawczych stała się wyznacznikiem tego, co rzeczywiste, co dodatkowo wzmacnia ontologiczne usamodzielnienie sfery symbolicznej, a zarazem uwolnienie się sfery ideologicznej od rzeczywistości. Odtąd żadne obrazy świata nie roszczą sobie prawa do wyjątkowości, nawet w porównaniu z wizjami mitologicznymi, podkreślając jedynie większą lub mniejszą zdolność do dostarczania obrazów lepiej sprawdzalnych.

<sup>13</sup> M. Foucault, *Czym jest Oświecenie?*, w: tenże, *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, tłum. B. Leszczyński, L. Rasiński, Warszawa–Wrocław 2000, s. 289.

<sup>14</sup> K. Mannheim, *Ideologia i utopia*, tłum. J. Miziński, Lublin 1992, s. 249.



U podstaw takiego podejścia stoi logika metaforycznego widzenia świata, która stanowi próbę irracjonalnej interioryzacji rzeczywistości lub też wprowadzenia świata w sferę indywidualnej, autentycznej, a często pierwotnie dziecięcej *doxa*. Jest to realizacja postulatów o zjednoczeniu umysłu w jeden konglomerat metafor i symboli, wzajemnie przekształcających własne znaczenia i określających sensory użycia języka. Ujawnia się to przede wszystkim w hermeneutycznych sposobach docierania do pierwotnych sensów językowych oraz uzyskiwania rozumienia jako zdolności działania w świecie. Analiza związków języka z rzeczywistością staje się kluczem do osiągnięcia rozumienia (obiektywnego) „bycia” człowieka w świecie<sup>15</sup>.

W niemieckim kręgu filozoficznym szczególne znaczenia mają w tym względzie tezy wielkiego przedstawiciela romantyzmu Johanna Herdera, który traktuje język jako wyraz ducha narodu i jego kultury. Myśl tę rozwija w połowie XIX wieku Wilhelm von Humboldt, który w ramach językoznawstwa porównawczego wskazuje, że badania różnych języków narodowych ujawniają ograniczenia zawartego w nich poglądu na świat oraz sposobów jego przedstawiania. Według Humboldta, oznaczanie rzeczywistości przestało podążać za arystotelesowskim powiązaniem wyrażen z niezależnymi elementami myśli, które odnoszą się do świata zewnętrznego. Humboldt uznał, że wszelkie elementy myśli czyli pojęcia zależne są od języka i są jego tworamami dźwiękowymi, a myśl ujawnia się dopiero w rozmowie stanowiącej o społecznym charakterze języka. Język jest zatem systemem powiązanych z sobą elementów, które dają człowiekowi częściowy obraz świata i samego siebie, pozostający w horyzoncie poznawczym danej mówiącej społeczności. W zależności od języka jest to inny obraz, ale odwzorowujący na swój sposób oddziałujące na niego podstawowe kategorie struktury rzeczywistości. Jednakże pojedyncze słowo jako dźwięk ma wtedy znaczenie, gdy pozostaje w relacji do innych słów i całego języka, a z punktu widzenia rzeczywistości, do której się odnosi, jest w pewnym stopniu dowolnym aspektem<sup>16</sup>.

Tezy dotyczące idei wyrażanych za pomocą słów należą do kwestii podejmowanych w ramach szeroko rozumianych rozważań semiotycznych<sup>17</sup>,

<sup>15</sup> M. Heidegger, *Bycie i czas*, dz. cyt., s. 216.

<sup>16</sup> E. Drzazgowska, *Humboldt: przełamanie arystotelesowskiego modelu relacji oznaczania*, „Lingua ac Communitas” 2011, nr 21, s. 63-70.

<sup>17</sup> U. Eco, R. Rorty, J. Culler, Ch. Brooke-Rose, *Interpretacja i nadinterpretacja*, tłum. T. Bieroń, Kraków 1996, s. 26.



w których formułowane są ostrzeżenia przed błędnym odczytaniem lub nadinterpretacją tekstów, wynikającą z nadmiernego przywiązania do wyrwanych z kontekstu znaczeń pojedynczych słów lub wyrażań. Słowa mogą być traktowane jak sefiry kabbalistyczne, sugerując posiadanie niezmiennej, pewnej i ukrytej pod powierzchnią znaczeń wiedzy na temat rzeczywistości<sup>18</sup>. Współcześnie coraz trudniej utrzymać trwałość jakiegokolwiek punktu odniesienia, korygującego wypraczenia przedstawień zapośredniczonych przez słowa i obrazy. Zawarta w nich rzeczywistość zyskuje status sensu danego tekstu, a nie obiektu referencji językowej i ikonicznej. Jeżeli jeszcze dla Romana Ingardena<sup>19</sup> warstwa przedmiotów przedstawionych i warstwa wyglądown uschematyzowanych nie ma charakteru językowego, to już Patricia Waugh<sup>20</sup> wskazuje na ich językowy charakter. Polski filozof uważa świat fikcji literackiej za mający status tworu czysto intencjonalnego, analogicznego do struktur przedmiotowych świata realnego, ale bytowo do niego nieprzynależącego. Angielska literaturoznawczyni uznaje, że zapośredniczenie naszej wiedzy przez język powoduje zastąpienie metafizyki przez metafikcję, gdzie fikcja, rozumiana jako światy skonstruowane wyłącznie z języka, staje się użytecznym modelem do poznawania konstrukcji samej rzeczywistości.

Oderwanie świata przedstawionego w języku od rzeczywistości zewnętrznej dokonało się w ramach przewrotu strukturalistycznego w językoznawstwie. Nawiązując do tez Humboldta o zależności pojęć od systemu językowego, w którym są tworzone, Ferdinand de Saussure zgłasza postulat o potrzebie badania życia znaków w społeczeństwie. Formułuje przełomową dla badań semiotycznych tezę o podobieństwie struktur językowych i społecznych, posiadających analogiczne właściwości logiczne. W jego ujęciu znak posiada dwie nierozdzielalne strony – element znaczony, pojęcie, koncepcja (*signifié*) oraz element znaczący, obraz akustyczny, słowo (*signifiant*) – które powiązane są ze sobą całkowicie dowolnie. Język natomiast jest samowystarczającym systemem, który ujmowany synchronicznie jawi się jako instytucja społeczna, wpływająca na ludzki ogląd świata. Posiada on wymiar strukturalny (*langue*), determinujący wymiar mowy (*parole*), który jest indywidualną realizacją społecznej natury języka<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> H. Bloom, *Kabbalah and Criticism*, New York 1975, s. 27–28.

<sup>19</sup> R. Ingarden, *O dziele literackim*, Warszawa 1988.

<sup>20</sup> P. Waugh, *Metafiction. The Theory and Practice Self-Conscious Fiction*, London–New York 2001.

<sup>21</sup> F. de Saussure, *Kurs językoznawstwa ogólnego*, tłum. K. Kasprzyk, Warszawa 1961, s. 25–38.



Tym samym zrywa de Saussure z teorią odniesienia, a podmiotowi przyznaje drugorzędną rolę w wytwarzaniu znaczenia, skupiając się przede wszystkim na różnicy między elementem znaczonym i znaczącym.

Wzmocnieniem stanowiska o społecznym charakterze języka, określającym myśl i rzeczywistość poznawaną, są różne wersje konstruktywizmu, które kształtowały się w kontekście filozoficznych koncepcji Ludwiga Wittgensteina, Michela Foucaulta czy Jacques'a Derridy. Wittgenstein odkrywa, że takie wyrażenia, jak „znaczenie wyrazu” i „sens zdania”, są niebezpiecznie mylące przez to, że skłaniają do przyjmowania jako znaczeń czegoś takiego, jak przedmioty psychiczne, pojęcia w umyśle albo stany rzeczy w świecie fizycznym. Celem Wittgensteina staje się zatem zrozumienie struktury i granic języka. Podobnie jak Kant, Wittgenstein jest przekonany, że filozofowie nieświadomie przekraczają granice poprawnego myślenia i wpadają w pewien rodzaj napuszonego bezsensu, który tylko pozornie wyraża prawdziwe treści. Chce on zatem odkryć dokładne umiejscowienie linii dzielącej sens od bezsensu, akceptując ostatecznie trwałą mnogość i różnorodność gier językowych. *Tractatus Logico-Philosophicum* kończą znamienne słowa, nakazujące milczenie o tych sprawach, o których nie da się powiedzieć w sposób sensowny, natomiast już w *Dociekaniach filozoficznych* Wittgenstein uznaje wielość gier językowych, która z wypowiedzi językowej czyni formę komunikacji sensowną dla uczestników danego sposobu życia. Połączenie teorii gier językowych Wittgensteina z antropologiczną wrażliwością na kontekst kulturowy wydarzeń społecznych prowadzi do szerokiego powiązania badań humanistyczno-społecznych z analizami codziennego użycia języka.

Jeszcze dalej idzie Jacques Derrida, wskazując, że nie istnieją żadne transcendentalne i uprzywilejowane pojęcia, które wiązałyby się z określonymi brzmieniami akustycznymi znaków. Jego zdaniem, nawet znaki tracą swoją pozycję jako trwałe elementy komunikacji, gdyż wzajemnie się przekształcają, przechodząc jedno w drugie w danym kontekście społecznym, i zyskują nowe znaczenia<sup>22</sup>.

<sup>22</sup> „Aby sięgnąć po jeden spośród tylu innych przykładów: otóż właśnie za pomocą pojęcia «znaku» podkopuje się metafizykę obecności. Lecz począwszy od momentu, gdy chce się tym samym pokazać, jak to sugerowałem cały czas, że nie istnieje żadne transcendentalne czy uprzywilejowane *signifié* i że pole lub gra znaczenia nie ma już dlatego żadnych granic, należałoby – ale tego właśnie zrobić nie można – odrzucić nawet pojęcie i słowo znak. Ponieważ owo znaczenie «znak» zawsze było pojmowane i określane w swym sensie jako znak czegoś, *signifiant*, które odsyła do pewnego *signifié*,



Dominacja perspektywy semiotyczno-komunikacyjnej doprowadziła w drugiej połowie ubiegłego stulecia do uznania m.in. przez Jeana Baudrillarda<sup>23</sup>, iż żyjemy w świecie nieskończonej produkcji obrazów, odnoszących się coraz bardziej do siebie, a coraz mniej do realnego świata. Podporządkowanie rzeczywistości znakom posiada szereg odmian, które łączy podważanie dyskursów roszcujących sobie prawo do zajmowania centralnego miejsca w nazywaniu i przedstawianiu rzeczywistości. Okazuje się jednak, że im bardziej chcemy podkreślić realność świata przedstawionego w słowach i obrazach, tym częściej musimy przyjąć, iż nie uda nam się wymknąć poza uznanie jakiejś zewnętrznej wobec znaku realności. Realność

może być tylko wewnętrznym korelatem operacji systemowych – a nie cechą, która przysługuje przedmiotom poznania obok tego, co wyróżnia je według indywidualności czy gatunku. Realność nie jest bowiem niczym więcej niż wskaźnikiem udanych kontroli spistości w systemie. Realność wytwarza się wewnątrzsystemowo poprzez nadanie sensu (lub lepiej po angielsku: *sensemaking*). Powstaje ona wtedy, gdy niespistości mogące wynikać z uczestniczenia pamięci w operacjach systemowych, zostają rozwiązane – na przykład poprzez konstrukcję czasu i przestrzeni jako wymiarów o różnym usytuowaniu, w których zlokalizować można różnorodne spostrzeżenia czy wspomnienia, bez popadania w konflikt między nimi<sup>24</sup>.

### 3. Symboliczno-kulturowa realność świata społecznego

Kwestie podstawowych rozstrzygnięć ontologicznych coraz bardziej sprowadzają się do złożonego problemu rozumienia podstawowych nośników treści

---

*signifiant* różne od swego *signifié*. Jeśli się wymaże tę radykalną różnicę między *signifiant* a *signifié*, to należałoby odrzucić samo słowo *signifiant* jako pojęcie metafizyczne". J. Derrida, *Struktura, znak i gra w dyskursie nauk humanistycznych*, w: *Język, dyskurs, społeczeństwo. Zwrot lingwistyczny w filozofii społecznej*, red. L. Rosiński, Warszawa 2009, s. 82.

<sup>23</sup> J. Baudrillard, *Symulakry i symulacja*, tłum. S. Królak, Warszawa 2005, s. 8.

<sup>24</sup> N. Luhmann, *Realność mediów masowych*, tłum. J. Barbacka, Wrocław 2009, s. 12.



kulturowych<sup>25</sup>. W takim ujęciu kultura to przede wszystkim historycznie przekazywane wzory znaczeń, zawarte w symbolach<sup>26</sup>. Świat kultury to „świat wytworów oderwanych od płynnego toku rzeczywistości, przede wszystkim od płynnego toku działalności twórczej”<sup>27</sup>. Wytwory ludzkich czynności zyskują nie tylko samodzielność bytową, ale to one sprowadzają rzeczy do roli obiektów intencjonalnych interpretacji, produktów intersubiektywnej komunikacji czy wręcz używanych komponentów praktyk społecznych. Zarysowuje się spór między semiotycznymi podejściami do kultury, który dotyczy elementów znaczeniowych kultury, składających się na ludzką komunikację. W tym względzie socjologowie języka wskazują na różnicę między koncepcją znaczenia przydanego od koncepcji znaku funkcjonalnego Rolanda Barthes’a:

W przypadku pierwszym przedmiot, któremu przydano znaczenie, pełni swą funkcję znakową jako ekwiwalent ciągu zachowań słownych. (...) Występuje **zamiast** zachowania językowego i towarzyszy jej kulturowa konwencja rozumienia takiego przekazu, nie zaś **jako** wyrażenie określonego systemu znakowego. W semiotologii Barthes’a fakty takie bada się **jako** składniki systemów symbolicznych. Natomiast pierwsza koncepcja nie zakłada systemowego charakteru tego typu zjawisk<sup>28</sup>.

Chociaż formułowane są różne wnioski wynikające z symbolicznego charakteru kultury, to rozprawiając o znaczeniach, poszukuje się powiązań między różnymi jednostkami znaczeniowymi w kulturze, bada zjawisko komunikacji językowej, za którym stoi zarówno neokantowski *animal symbolicum*, czy „współczynnik humanistyczny tworzący kulturalistyczną perspektywę oglądu społeczeństwa jako komunikacji symbolicznej”. Jak zauważa Elżbieta Hałas, perspektywa kulturalistyczna służy

<sup>25</sup> Hans-Georg Gadamer uważał „słowo” za ponadpsychiczny nośnik sensów, który w nieskończonym procesie rozmowy określa logikę użycia języka. *Język i rozumienie*, tłum. P. Dehnel, B. Sierocka, Warszawa 2003, s. 16–24.

<sup>26</sup> Kultura jako rzeczywistość może być w całości traktowana jako znakowa – Claude Lévi-Strauss, Roland Barthes, albo jako część symboliczna różna od kultury niesymbolicznej – Leslie A. White, Antonina Kłoskowska. Por. A. Piotrowski, M. Ziółkowski, *Zróżnicowanie językowe a struktura społeczna*, Warszawa 1976, s. 34–41.

<sup>27</sup> P. Rybicki, *Struktura społecznego świata. Studia z teorii społecznej*, Warszawa 1979, s. 416.

<sup>28</sup> A. Piotrowski, M. Ziółkowski, *Zróżnicowanie językowe a struktura społeczna*, Warszawa 1976, s. 38–39.



ukazaniu autonomii i obiektywności kultury jako systemu wartości – znaczeń, wśród nich – znaczących systemów społecznych. Jako taką łączy się koncepcja współczynnika humanistycznego z koncepcjami Ernsta Cassirera, Susan Langer, Meada, Leslie A. White’a, Edwarda Sapira, Benamina Lee Whorfa i ich kontynuatorów, dla których kultura była zespołem symboli oraz wzorów symbolicznych<sup>29</sup>.

Szczególne znaczenie ma hipoteza Edwarda Sapira i Benamina Lee Whorfa, dotycząca związku między językiem a kulturą, która w stanowiskach kontynuatorów obejmuje cały „wachlarz poglądów od stwierdzenia, iż język i kultura kształtują ludzką myśl, do konstatacji, iż nań wpływają”<sup>30</sup>.

Z hipotezy Sapira-Whorfa wynika, iż ludzkie myślenie jest zdeterminowane przez język, czyli że struktury językowe wpływają na struktury poznawcze człowieka. Przebiera to formę umiarkowanych twierdzeń o ograniczeniach możliwości uniwersalnego poznawczego odniesienia do rzeczywistości (Sapir), aż po pełne zanegowanie obiektywnego poznania (Whorf)<sup>31</sup>. Tezy te wpłynęły w istotny sposób na socjologów języka oraz językoznawców społecznych. Wśród nich szczególne miejsce zajmuje Basil Bernstein, który podobnie jak Barthes uznaje język za znak funkcjonalny, będący nie tylko narzędziem komunikacji, ale także wskazujący na pozycję człowieka w społeczeństwie. W takim ujęciu struktura społeczna poprzez język określa ludzkie poznanie, a zwyczaję językowe wpływają na nasze widzenia i doświadczanie świata. Świadomość ludzka jawi się jako siatka różnorodnych znaczeń, przekazywana w procesie socjalizacji<sup>32</sup>. Podobne twierdzenia formułuje Michael Halliday, dla którego język jest pierwotnym systemem społeczno-kulturowym, a zarazem potencjałem zachowań, skąd człowiek czerpie znaczenia czyli formy zachowań w różnych kontekstach i sytuacjach. Język istnieje przede wszystkim w postaci tekstów, dyskursów czy wymiany znaczeń, podczas interakcji tworzących relacje społeczne. Należy go widzieć w kontekście społecznym, gdzie w trakcie

<sup>29</sup> E. Hałas, *Znaczenia i wartości społeczne. O socjologii Floriana Znanieckiego*, Lublin 1991, s. 53–54.

<sup>30</sup> F. Sharifian, *Lingwistyka kulturowa*, „Etnolingwistyka” 2016, nr 28, s. 34.

<sup>31</sup> A. Klimczuk, *Hipoteza Sapira-Whorfa – przegląd argumentów zwolenników i przeciwników*, „Kultura – Społeczeństwo – Edukacja” 2013, nr 1 (3), s. 166-169.

<sup>32</sup> Z. Bokszański, A. Piotrowski, M. Ziółkowski, *Socjologia języka*, Warszawa 1977, s. 110-117.





codziennych rutynowych praktyk społecznych funkcjonuje w życiu ludzi jako nieustannie trwająca wymiana znaczeń. Wraz z innymi systemami znaczeń – np. malarstwo, muzyka, rzeźba, taniec, moda, gospodarka, rodzina – współtworzy kulturę jako zestaw powiązanych i oddziałujących na siebie zachowań symbolicznych<sup>33</sup>.

Realizm krytyczny zwraca uwagę na sprowadzanie systemu kultury do systemu społeczno-kulturowego, który poprzez język jako podstawowy system społeczny determinuje ludzkie poznanie i jego odniesienie do świata zewnętrznego. Margaret S. Archer nazywa to „lingwistycznym terroryzmem”<sup>34</sup>, który skutkuje wykluczeniem z refleksji i badań zarówno odniesień przedmiotowych, jak i podmiotowych, a pozostawianiem na poziomie analiz wewnętrznych systemów znaków. Kultura postrzegana jest jako efekt społecznego kształtowania znaczeń przez sam język w procesie komunikacji lub użycia języka, przez tworzenie i interpretacje symboli, przez dyskurs uwikłany w roszczenie panowania, przez praktyki konstruowania świata symbolicznego<sup>35</sup>. Efektem tego jest pozbawienie kultury wymiaru obiektywności i uzgodnienia ze światem, co powoduje przeciwstawianie różnych konkurujących ze sobą uniwersalizmów.

Pierpaolo Donati wymienia sześć form uniwersalizmu kulturowego: 1. substancjalny (treściowy) – „istnieją obiektywne prawa człowieka, powszechne w sensie istnienia zewnętrznego”; 2. deliberatywny – „możemy dojść do decyzji podjętych przez «wspólnotę dyskursu» ludzi dokonujących wyboru” (np. Jürgen Habermas); 3. konwencjonalny – wszystko jest produktem ludzkich konwencji i w ich ramach zyskuje uniwersalne znaczenie (np. Richard Rorty); 4. funkcjonalny – „dwie strony rozróżnienia «partykularny - uniwersalny» są zamienne tak, że to, co uniwersalne, jest tylko operatorem różnic” (np. Talcott Parsons, Niklas Luhmann); 5. symboliczny – „ludzkość jest w stanie wypracować wzorce kulturowe znaczące dla wszystkich” (np. Jeffrey C. Alexander i Michael Walzer); oraz 6. relacyjny – „zakłada określoną kulturową wizję społeczeństwa, to znaczy pewną ideę procesu cywilizacyjnego”, która

<sup>33</sup> A. Niewiadomy, *Koncepcja semiotyki społecznej w ujęciu przedstawicieli Koła Semiotycznego Sydney, Lublin 2013*. Praca doktorska napisana pod moim kierunkiem na seminarium z filozofii społecznej (mps.).

<sup>34</sup> M.S. Archer, *Człowieczeństwo. Problem sprawstwa*, tłum. A. Dziuban, Kraków 2013, s. 26–38.

<sup>35</sup> Tegoż, *Culture and Agency: The Place of Culture in Social Theory (Revised edition)*, Cambridge 1996, s. 25–71.



„kładzie nacisk na zdolność odniesienia do tego, co odmienne, to znaczy kierowania różnicami poprzez dostrzeganie relacji synergicznych, a nie opozycji (czy różnicy binarnej)”<sup>36</sup>. Sytuacja mnogości form uniwersalizmu prowadzi do paradoksów związanych ze wzajemnym ich podważaniem<sup>37</sup> oraz paradoksów wynikłych z wewnętrznej ich konstytucji<sup>38</sup>. Sposoby rozwiązywania paradoksów uniwersalizmu kulturowego – odwołanie do „rozumu”, odniesienie do „podmiotu”, odniesienie do „egzystencji ludzkiej”, „eurystyczny” postulat ciągłej zmiany punktu widzenia – pozostają w sferze znaczeń<sup>39</sup>. Każdy z tych sposobów unikania paradoksu uniwersalizmu prowadzi do semantycznego podporządkowania twierdzeń i postulatów wybranemu pojęciu, które wikła te podejścia w paradoks antropologiczny<sup>40</sup>.

Przekłada się to na programy interdyscyplinarnego łączenia refleksji nad różnymi przejawami życia społecznego, alternatywne wobec makrosocjologicznych ujęć strukturalno-funkcjonalnych, gdzie kultura traktowana jest przez badaczy jak obce „ciało”, na które spogląda się z zewnątrz, jak na odszyfrowywany kod oznaczania i odnoszenia się do rzeczywistości. W zamian proponuje się zajmowanie symbolicznymi wytworami kultury, w ramach jej

<sup>36</sup> P. Donati, *Wyzwanie uniwersalizmu w wielokulturowym społeczeństwie ponowoczesnym: podejście relacyjne*, w: *Teoria socjologiczna Floriana Znanieckiego a wyzwania XXI wieku*, red. E. Hałas, Lublin 1999, s. 49–52.

<sup>37</sup> Każda z form uniwersalizmu „jest interpretowana i rozwijana przez negację (zarówno wewnętrzną, jak i zewnętrzną) swego przeciwieństwa. W ten sposób uniwersalizm staje się paradoksem: zaprzecza nie tylko swej własnej uniwersalności, lecz również globalności osoby ludzkiej, która to właśnie powinna być w centrum uwagi jego ukierunkowującego wyróżnika. (...) W warunkach społecznej złożoności, z jakimi mamy do czynienia obecnie, głównym problemem perspektywy uniwersalistycznej jest umiejscowienie osoby ludzkiej w centrum uwagi społecznego działania, tak by uniknąć zredukowania osoby do czegoś obcego godności istoty ludzkiej”. Tamże, s. 50–51.

<sup>38</sup> „Uniwersalizm relacyjny zakłada maksimum wewnętrznej wolności jednostki, a jednocześnie wymaga maksymalnego osiągalnego zbliżenia do Innego (*Alter*) jako nosiciela kondycji (ludzkiej), która potrzebuje zrozumienia i współdziałania w terminach podstawowych wartości i norm. Czy jest to paradoks? Biorąc po uwagę wiele ważnych aspektów, odpowiedź może być pozytywna. Paradoks ten może być jednak wysoce pouczający, ponieważ można go rozwiązać, jedynie odwołując się do szczególnego pojęcia dobra wspólnego”. Tamże, s. 52.

<sup>39</sup> Tamże, s. 53.

<sup>40</sup> W paradoks antropologiczny uwikłane są wszystkie współczesne dziedziny filozofii i socjologii, zmierzające do syntezy obiektywnej wiedzy i struktur zewnętrznych wobec człowieka z jego subiektywnymi przeżyciami i działaniami codziennymi (potocznymi). „Jesteśmy nieuchronnie uwikłani w paradoks antropologiczny – fundamenty obiektywnej wiedzy na nasz temat skrywają się w naszej subiektywności. To, co nas ogranicza, sprawia jednocześnie, że śnić możemy o nieograniczoności. Żywimy głębokie przekonanie o własnej wyjątkowości i niewypowiedzalności, a jednocześnie zmuszeni jesteśmy do samoartykulacji i samopenetracji wyjątkowości ową znoszących i niewypowiedzalność przysłaniających”. R. Sojak, *Paradoks antropologiczny. Socjologia wiedzy jako perspektywa ogólnej teorii społeczeństwa*, Wrocław 2004, s. 116.

*Dalsza część książki dostępna w wersji  
pełnej.*

